



Sygn. akt III KK 299/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej
w sprawie B. U.

oskarżonego z art. 177 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 września 2018 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść oskarżonego
od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 16 marca 2018 r., sygn. akt VII Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 2 listopada 2017 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje
Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania
w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 2 listopada 2017 r. (sygn. akt II K [...]) uznano B. U. winnym tego, że „w dniu 4 października 2015r. na trasie J. –

N., woj. [...], kierując samochodem m-ki M. o nr rej. [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że unieruchomił samochód w miejscu do tego nieprzeznaczonym, wzdłuż poziomego oznakowania w postaci linii podwójnych ciągłych, dzielących pasy ruchu, wzdłuż których obowiązywał zakaz zatrzymywania pojazdów, a ponadto w miejscu, w którym nie był on widoczny z dostatecznej odległości dla innych kierujących, w wyniku czego doprowadził do najechania i uderzenia w tył jego pojazdu motocykla m-ki D. o nr rej. [...], którym kierował R. Z., który to upadł na ziemię i doznał obrażeń ciała w postaci złamania nasady kości promieniowej prawej, złamania kości przyśrodkowej lewej, urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber po stronie lewej, skręcenia kręgosłupa szyjnego, nadgarstka lewego oraz ogólnych potłuczeń, powodujących naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni oraz motocykla m-ki H. o nr rej. [...], którym kierował M. Ł., który następnie upadł na ziemię i doznał obrażeń ciała w postaci urazu jamy brzusznej ze stłuczeniem wątroby, pęknięciem śledziony, urazu klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, odmą płucną, złamania żeber III-IV po stronie prawej i IV po stronie lewej, złamania dalszej nasady kości promieniowej i łokciowej przedramienia lewego, mnogich złamań nadgarstka, powodujących naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni” tj. przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k., za które wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 1 roku próby.

Wyrok ten został zmieniony wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia 16 marca 2018 r. (sygn. akt VII Ka [...]) w ten sposób, że uznano, iż „*obwiniony w dniu 4 października 2015 r. o godzinie 11:55 na trasie J.-N., woj. [...], kierujący pojazdem marki M. o nr rej. [...] nie zastosował się do znaku P-4 „linia podwójnie ciągła”, w ten sposób, iż unieruchomił pojazd wzdłuż linii ciągłej*” czym wyczerpał dyspozycję art. 92 §1 k.w. i na podstawie art.104 § 1 pkt. 7k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt. 4 k.p.w. postępowanie umorzono.

Od powyższego prawomocnego wyroku kasację w trybie art. 111 k.p.w., art. 526 § 1 k.p.k. i art. 537 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 112 k.p.w. na niekorzyść B. U. wniosł Prokurator Generalny, zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu „*rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego,*

tj. art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. w zw. z art. 107 § 3 k.p.w., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. i art. 109 § 1 k.p.w., polegające na tym że Sąd Okręgowy w O., orzekając odmiennie co do istoty sprawy i przyjmując, że B. U. swoim działaniem nie wyczerpał znamion przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., lecz znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 92 § 1 k.w., nie wskazał w należyty sposób przesłanek zajętego w tej mierze stanowiska, a w szczególności nie odniósł się do wszystkich istotnych okoliczności, mających znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia i traktując wybiórczo opinię biegłego Z. K., a także pomijając opinię biegłego M. A. K. oraz inne zgromadzone w sprawie dowody mające znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, skoncentrował się jedynie na okolicznościach mogących świadczyć na korzyść B. U., co w konsekwencji doprowadziło do wydania wadliwego orzeczenia w przedmiocie zmiany wyroku Sądu I instancji, bez wskazania przy tym przez Sąd II instancji, które ustalenia sądu pierwszej instancji uznał za błędne i dlaczego oraz jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, co skutkowało nieprawidłową oceną prawnokarną zachowania B. U., w tym związku przyczyn owego pomiędzy naruszeniem przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym a zaistniałym wypadkiem, przy czym Sąd odwoławczy niezasadnie uznając, iż oskarżony dopuścił się jedynie popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. i jednocześnie umarzając postępowanie wobec niego na podstawie art. 104 § 1 pkt 7 k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. dopuścił się także rażącego naruszenia art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2017, poz. 966) polegającego na niezastosowaniu tego przepisu w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 czerwca 2017 roku, bowiem przypisane B. U. wykroczenie nie uległo przedawnieniu, gdyż przypisany mu czyn został popełniony w dniu 4 października 2015 roku, a w okresie roku od jego popełnienia wszczęto postępowanie, a zatem karalność tego wykroczenia ustaje z upływem 3 lat od jego popełnienia, czyli dnia 4 października 2018 roku, albowiem w dacie wejścia w życie cytowanej wyżej ustawy z dnia 23 marca 2017 roku termin przedawnienia przedmiotowego wykroczenia jeszcze nie upłynął.”

Podnosząc powyższe zarzuty Prokurator Generalny wniósł o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

W niniejszej sprawie Sąd II instancji nie przeprowadzał własnego postępowania dowodowego, lecz zupełnie odmiennie ocenił stanowisko Sądu I instancji, co do przyczyn wypadku, stanowiącego podstawę aktu oskarżenia. Sytuacja taka jest dopuszczalna na gruncie uregulowań k.p.k., które wręcz promują ewentualne orzekanie reformatoryjne, w opozycji do uchylania orzeczeń i przekazywania spraw do ponownego rozpoznania. Jednak, gdy Sąd odwoławczy w tak diametralnie odmienny sposób traktuje dowody i ustalenia Sądu I instancji, jego stanowisko musi być niezwykle solidnie i drobiazgowo uzasadnione. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 29 marca 2018 r., (V KK 348/17), iż „Sąd odwoławczy orzekając reformatoryjnie, gdy jest zobligowany do sporządzenia pisemnego uzasadnienia, powinien to uczynić w sposób, który nie tylko uwzględnia obowiązki wynikające z art. 457 § 3 k.p.k., ale realizuje również wymagania nakreślone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. W takim układzie procesowym, sąd ten powinien także zastosować się do zasad wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a więc poddać analizie i ocenie cały materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazać, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentować argumentację uzasadniającą taki wniosek.”.

Takiego stopnia rzetelności nie można jednak odnaleźć w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego. Istotą rozpoznawanej sprawy jest możliwość przypisania skutku w postaci wypadku, o którym mowa w art. 177 § k.k. oskarżonemu, a konkretnie powiązania jego nieprawidłowego zatrzymania pojazdu wzdłuż linii podwójnej ciągłej oddzielającej dwa pasy ruchu w miejscu słabo widocznym z obrażeniami uderzających w ten pojazd motocyklistów. Sąd I instancji na podstawie opinii biegłego M. K. ustalił stosowne parametry konieczne dla oceny sposobu zachowania uczestników zdarzenia (m.in. odległość z jakiej można było

dostrzec zatrzymany samochód, możliwości techniczne hamowania lub ominięcia przeszkody, prędkość motocykli itp.) i z nich wywiódł wniosek o tym, że dominującą przyczyną wypadku było naruszenie przez oskarżonego art. 49 ust. 1 pkt 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym („Zabrania się zatrzymania pojazdu na jezdni wzdłuż linii ciągłej oraz w pobliżu jej punktów krańcowych, jeżeli zmusiłoby to innych kierujących pojazdami wielośladowymi do najeżdżania na tę linię”), którego następstwem było niejako uniemożliwienie motocyklistom bezpiecznego kontynuowania jazdy i doprowadzenie do konieczności podejmowania (nieskutecznych) manewrów, które skończyły się opisanymi obrażeniami. Jednocześnie Sąd nie dał wiary drugiej opinii biegłego Z. K. z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych, gdyż, jak obszernie uzasadnił – jej wnioski jego zdaniem były sprzeczne i niekonkluzywne.

Nie musi oznaczać naturalnie, że powyższe rozstrzygnięcie jest prawidłowe. Jednak by móc jej podważyć, Sąd odwoławczy musi z taką samą dokładnością omówić każdy argument Sądu I instancji by wykazać jego nieprawidłowość (np. w opłycie art. 7 k.p.k.). Obligują do tego m.in. art. 433 k.p.k., art. 457 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. W niniejszej sprawie stanowisko Sądu odwoławczego było oparte na stosunkowo arbitralnym uznaniu opinii biegłego K. za nierzetelną, a przydaniu wiary wywodom opinii biegłego K. (a więc odwrotnie niż uczynił to Sąd I instancji). Jego zdaniem motocykliści mieli wystarczające warunki do dokonania manewru ominięcia przeszkody. Jeżeli tego nie uczynili, gdyż zbyt późno dostrzegli zatrzymany pojazd – oznacza, że niedostatecznie obserwowali drogę, a ich nadmierna prędkość uniemożliwiała im skuteczne manewry. Jednak Sąd ten, w przeciwieństwie do Sądu a quo nie pochylił się dostatecznie nad omówieniem mankamentów jednej, a walorów drugiej opinii, naturalnie w silnej kontrze do rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego. Uzasadnienie wyroku II instancji jawi się, jako spekulatywne i nie w pełni, zgodnie z cytowanymi wyżej przepisami k.p.k. uzasadnione. Nie jest rolą Sądu Najwyższego wyręczanie sądów w poprawnej analizie materiałów sprawy, zwłaszcza ocen biegłych sądowych. Sąd Najwyższy zobligowany jest jednak wykazać nieadekwatność argumentacji rozstrzygnięcia sądu powszechnego i wyciągnąć z niej odpowiednie procesowe konsekwencje. W niniejszej sprawie doprowadziło to do uchylenia orzeczenia i

przekazania sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania. Będzie on zobligowany do rzetelnej, pogłębionej i kompleksowej analizy środków odwoławczych w połączeniu z uzasadnieniem wyroku Sądu I instancji dla oceny ich zasadności. Istotne jest, by Sąd precyzyjnie wskazał, dlaczego uznaje jedną opinię biegłego za kompletną, spójną i przekonującą, a waloru tego odmawia drugiej. Odniesienie to wymaga szerszego, niż miało miejsce w niniejszej sprawie wywodu i zdecydowanie bardziej pogłębionej argumentacji.

Natomiast w kontekście uznania przedawnienia karalności wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. zgodzić należy się z Prokuratorem Generalnym, iż z uwagi na treść przepisu art. 45 § 1 k.w. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 czerwca 2017 r. nadanym mu art. 2 ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2017, poz. 966) karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od zakończenia tego okresu. Z kolei w myśl art. 6 ustawy zmieniającej do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy o przedawnieniu zawarte w ustawie, o której mowa w art. 2, w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Ustawa weszła w życie w dniu 1 czerwca 2017 r. Przed zmianą art. 45 § 1 k.w. stanowił, iż karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Biorąc, jako punkt wyjściowy datę popełnienia wykroczenia przeprowadzona zmiana wydłużyła okres przedawnienia z 2 do 3 lat w sytuacji, gdy w okresie roku od popełnienia wykroczenia wszczęto postępowanie. Jak słusznie wskazuje Prokurator Generalny, dokonano modyfikacji sposobu liczenia okresu wydłużenia karalności - zaczyna on biec po ustaniu pierwotnego terminu przedawnienia, a nie jak wcześniej, od daty popełnienia czynu.

Zatem skoro wykroczenie przypisane B. U. popełnione zostało w dniu 4 października 2015 r. (postępowanie w sprawie wszczęto w dniu 8 października 2015 r.), termin przedawnienia zgodnie z poprzednim stanem prawnym, sprzed dnia 1 czerwca 2017 r. upływał w dniu 4 października 2017 r. Jednakże nowela z dnia 23 marca 2017 r. obowiązuje od dnia 1 czerwca 2017 r., oznacza to, że w dniu

wejścia w życie nowej ustawy, termin przedawnienia wykroczenia przypisanego B.U. jeszcze nie upłynął. Powyższe oznacza, że karalność wykroczenia ustaje z upływem 3 lat od jego popełnienia, czyli dnia 4 października 2018 r.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.